

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 8. Października 1883.

---

**Treść:** Spis petycyj. — Przekazanie Wydziałowi krajowemu petycji gminy Łomny i 9 innych. — Przekazanie komisji edukacyjnej wszystkich petycyj dotyczących zniesienia chajderów. — Ukonstytuowanie komisji podatkowej. — Wniosek p. Starowiejskiego w sprawie opłat od asekuracji. — Wniosek p. W. Dzieduszyckiego w sprawie starożytnych pomników Halicza. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Starowiejskiego o uregulowanie prawa do poboru sztru z rzek publicznych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Chamca o wydanie ustawy dotyczącej się zakładów pracy. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Jędrzejowicza Edwarda o założenie gorzelnii gospodarskiej w Dublinach. — Pierwsze czytanie uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Skałkowskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej, powiatowej ordynacyi wyborczej i ustawy o obszarach dworskich. — Sprawozdanie komisji edukacyjnej o petycji prof. Dr. Mikulicza o ustanowienie stypendyów dla kandydatów szkoły chirurgiczno-operacyjnej, i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia opłaty od psów w gminie miasta Biała, i uchwała ustawy dotyczącej. — Sprawozdanie komisji budżetowej co do przyjęcia na fundusz krajowy poręczenia za kwotę 34 000 zł. udzieloną z funduszu Państwa tytułem zaliczki bezprocentowej dla ludności Galicyi potrzebującej pomocy, i uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie przeniesienia miejscowości Bienkówka z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Myślenicach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Makowie i Starostwa Myślenickiego, i uchwała wniosku komisji. — Załatwienie petycji gminy Sapowej i Józefa Ochockiego o wyłączenie gminy Sapowej z okręgu Starostwa Podhajeckiego i wcielenie do Starostwa w Buczaczu — Wynik wyboru uzupełniającego do komisji konkursyjnej. — Wniosek p. Henryka Wodzickiego w sprawie stopy procentowej w kasach oszczędności. — Urlop p. Ziemiałkowskiego — Porządek dzienny 14 posiedzenia.

---

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut  
25 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybl-  
kiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: Dr. St. hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Jan hr. Stadnicki i Siengalewicz.

Ze strony c. k. Rządu JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 122.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 12 posiedzenia jest przyjęty, gdyż nikt nie wniósł przeciw niemu zarzutów.

P. Sekretarz zechce odczytać spis wniesionych do Sejmu petycji.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni (czyta):

#### Spis petycji

wniesionych po dzień 8. Października 1883.

434. Wydział Rady powiatowej w Jaśle, przez p. ks. Buchwalda o subwencję na wykończenie budowy drogi przez terytorium gm. Jodłówki — do komisji drogowej.
435. Gmina Brzeżany i inne gminy i obszary dworskie pow. Rzeszowskiego, przez p. ks. Buchwalda o przebudowanie drogi powiatowej Rzeszowsko-Krośnieńskiej — do komisji drogowej.
436. Trześniowski Franciszek nauczyciel, przez p. Romanowicza o podwyższenie płacy — do komisji edukacyjnej.
437. Gmina Rudki, przez p. Janko o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia obłąkanej Maryi Bartosiewicz — do komisji petycyjnej.
438. Nauczyciele sokalscy, przez p. Merunowicza o uregulowanie płac według ostatniego spisu ludności — do komisji edukacyjnej.
439. Przytulisko polskie w Wiedniu, przez posła Ludwika Wodzickiego o zasiłek — do komisji budżetowej.
440. Jan Banaszewski nauczyciel, przez p. Ochrymowicza o zapomogę i zaliczkę — do komisji petycyjnej.
441. Towarzystwo „Szkolna pomoc“ we Lwowie, przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
442. Wydział pow. w Podhajcach przez p. Torosiewicza o zniesienie chajderów — do komisji administracyjnej.
443. Urzędnicy Wydziału krajowego, przez posła Skałkowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy połowę należytości od dekretów nominacyjnych wydanych od dnia 20. Października 1882. — do komisji budżetowej.
444. Karol Piro i Rajmund Kukawski, przez p. Skałkowskiego o polepszenie dotacji pobieranej przez nich jako sług szpitala lwowskiego — do komisji budżetowej.
445. Agrypina Halikowska wdowa po nauczycielu, przez p. Pławickiego o wsparcie — do komisji petycyjnej.
446. Konstanty Klimkiewicz były nauczyciel, przez p. Stanisława Stadnickiego o zapomogę — do komisji petycyjnej.
447. Gmina Jadowniki podgórne, przez p. Jana Stadnickiego o subwencję na osuszenie bagna, na postawienie szopy i zakupno maszyny do wyrabiania torfu — do komisji gospodarstwa krajowego.
448. Gmina miasta Kołomyi, przez p. Wierzbickiego o zezwolenie na pobór kopytkowego na dalsze 3 lata.
- Proszę o głos.
- JW. Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.
- Dr. St. hr. Badeni. Wnoszę ażeby ta petycja odesłaną została do Wydziału kraj. jako komisji.
- JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.
- Sekretarz Dr. St. hr. Badeni (czyta):
449. Marya Hendzel, przez p. Płazińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
450. Wojciech Galant nauczyciel, przez posła Scipiona o zaliczkę — do komisji petycyjnej.
451. Wyborcy z kuryi większej własności byłego obwodu Czortkowskiego, przez p. Romana Czartoryskiego o pozwolenie głosowania na posła do Sejmu w Czortkowie — do komisji prawniczej.
452. Jasielski Wydział pow., przez posła ks. Buchwalda o zniesienie chajderów — do komisji edukacyjnej.
453. Ten sam, przez p. Buchwalda o uzupełnienie §. 12. ustawy drogowej — do komisji drogowej.

454. Pełnomocnicy Jurydyki pp. ks. Buchwalda z protestem przeciw wcieleniu tej gminy do miasta Brodów — do komisji administracyjnej.
455. Ci sami, przez p. ks. Buchwalda o zniesienie orzeczenia Wydziału powiatowego co do poboru dodatków gminnych i o zniesienie prawa propinacji miejskiej w Jurydyce zaprowadzonej — do komisji administracyjnej.
456. Wydział Towarzystwa oświaty w Stanisławowie, przez p. Goreckiego o zniesienie chajderów — do komisji administracyjnej.
457. Łysakowska Róża, przez p. Podleńskiego o wsparcie — do komisji budżetowej.
458. Gmina m. Dąbrowy, przez p. Męcińskiego o subwencyę na ukończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
459. Tazbiarski Michał nauczyciel, przez p. Struskiewicza o subwencyę celem studyowania ogrodnictwa za granicą — do komisji budżetowej.
460. Gmina Białokiernica przez p. Kaszewkę o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych gradobiciem — do komisji budżetowej.
461. Jan Malik nauczyciel, przez p. Bobczyńskiego o podwyższenie płacy — do komisji edukacyjnej.
462. Katarzyna Łozińska, przez p. Onyszkiewicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
463. Bocheński Wydział powiatowy, przez p. Hoszarda o uzupełnienie §. 12. ustawy drogowej — do komisji drogowej.
464. Ten sam, przez p. Hoszarda o zniesienie chajderów — do komisji administracyjnej.
465. Petronela Krzyształowska, przez p. Smolkę o dar z łaski — do komisji budżetowej.
466. Urbanek Edmund nauczyciel, przez p. Romanowicza o subwencyę celem kształcenia się w Wiedniu na nauczyciela śpiewu szkół średnich. — do komisji budżetowej.
467. Tytus Budzynowski, przez p. Romanowicza o zakupienie u niego dla bibliotek szkolnych dziełka „Słowniczek przemysłowy“ — do komisji edukacyjnej.
468. Gmina Łomna i inne gminy powiatu Turczańskiego, przez p. Antoniewicza z za-

leniem na Radę powiatową, na urządowanie Wydziału powiatowego w Turce do komisji petycyjnej.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz: Jabym wnosył, szcoby toju petycyju hromady Łomna i 9 innych hromad z zażaleniem na Radu powitowu widosłaty do komisji prawnycoj. Zażalenie toje było uże w Wydili krajewom, i w Namistnyczestwi, dla toho bym hotił, szcoby komisya fachowaja zastanowyla sia kłubsze nad toju sprawoju i przedložyla Sojmowy wnesenie. — Wnoszu protoje, szcoby taja petycyja widosłana była do komisji prawnycoj.

JW. Marszałek. Czy żada kto głosu? (nikt). Kto się z wnioskiem p. Antoniewicza zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

469. Jan Dobrzański pp. Stanisława Badeniego, w sprawie budowy letniego teatru we Lwowie — do kom. budżetowej.

470. Mieczysław hr. Borkowski i 33 innych właścicieli dóbr w kraju przez p. Szcęsnego Koziebrodzkiego z poparciem próby przedsiębiorstwa regulacyi na Dniestrze — do kom. gosp. krajowego.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz: Zauważyłem, że kilka petycyi w sprawie zniesienia chajderów, przydzielono do komisji admnistracyjnej. Ponieważ poprzednie petycyje w tej samej sprawie wniesione przydzielone zostały komisji edukacyjnej, przeto dla uniknienia nieporozumień i ażeby dwie komisye o jednej sprawie nie decydowały, wnoszą, ażeby i dziś odczytane petycyje w sprawie zniesienia chajderów odesłane zostały do komisji edukacyjnej.

JW. Marszałek. Czy żada kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (większość). Wniosek jest przyjęty. Petycyje te będą odesłane do komisji edukacyjnej.

Mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, że komisya podatkowa ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. Jaworskiego, zastępcą p. Starowiejskiego a sekretarzem Władysława ks. Sapiechę.

P. Sekretarz zechce odczytać wnioski, które złożone zostały do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Wniosek.

Z powodu, że c. k. Rząd wniósł do Izby poselskiej Rady państwa projekt względem podwyższenia opłat od ubezpieczeń w Towarzystwach asekuracyjnych, a dalej z powodu, że komisya wybrana przez Izbę poselską Rady Państwa do zbadania tego projektu, postanowiła ze swojej strony przedłożyć osobny wniosek w celu zrównania co do opłat od ubezpieczeń Towarzystw na wzajemności opartych z Towarzystwami akcyjnymi.

Gdy jest interesem społeczeństwa, aby ubezpieczenia chroniące od możebnych klęsk i utrzymujące dobrobyt, zyskiwały jak największe rozpowszechnienie, gdy podwyższenie opłat niekorzystny wpływ w tej mierze wywrzeć by musiało, a poszczególnie zamierzone zrównanie w opłatach Towarzystw na wzajemności opartych z Towarzystwami akcyjnymi rozwój tych pierwszych dla dobra społeczeństwa pożądanym instytucji utrudniało.

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem krakowskim wyraża przekonanie: że wobec projektowanego podwyższenia opłat od ubezpieczeń w Towarzystwach asekuracyjnych należy obowiązujące w tej mierze ustawy w swojej mocy zachować a w każdym razie utrzymać dla Towarzystw na wzajemności opartych te ulgi w opłatach, które c. k. Rząd w swoim przedłożeniu do Izby poselskiej Rady Państwa dla nich zastrzegł.

Wnioskodawca:  
Starowiejski.

Hoppen, H. Wodzicki, Szeptycki, Męciński, Bobczyński, Tomisław Rozwadowski, Rozwadowski, Dembowski, Augustynowicz, Badeni, Popiel, Słonecki, ks. Buchwald, Skrzyński, Rybicki, E. Jędrzejowicz, Żurowski, Scipio, Gniewosz, Tyszkowski.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Postąpię z nim według przepisów regulaminu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Wniosek.

Zjazd archeologów zwołany do Halicza na polecenie Wydziału krajowego polecił wnioskodawcy wyrobić w Sejmie środki potrzebne na odnowienie pomnikowej cerkwi w Haliczu, tudzież na utrzymanie i przechowanie starożytności znalezionych w Haliczu i w okolicy.

Zjazd ten wypowiedział także zdanie, że leży w interesie nauki zwołać w r. 1884 liczniejszy kongres uczonych, któryby się zajął zbadaniem charakteru pomników starożytnych na Rusi.

Z tych to powodów wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Suma na restaurację cerkwi miejskiej w Haliczu, na przechowanie starożytności w okolicy Halicza i na zwołanie kongresu archeologów zostanie umieszczoną w budżecie wydatków na rok 1884.

#### Wnioskodawca:

Wojciech Dzieduszycki.

Majer, Mikołaj Sieczyński, J. Romańczuk, Kaczała, Kowalski, Mandyczewski, J. Biliński, Bereźnicki, Ochrymowicz, S. Badeni, S. Henzel, T. Lange, W. Struszkiewicz, Matkowski, Płaziński, Onyszkiewicz, Alf. Potocki, R. Łubieński, Edward Błażowski, R. Zawadzki, Madejski, Dr. Kopyciński, Wierzbicki, Mieroszowski, W. Koziebrodzki, M. Rey, Mikołaj Wolański.

JW. Marszałek. I ten wniosek jest dostatecznie poparty; postąpię więc z nim według przepisów regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest pierwsze czytanie wniosku p. Starowiejskiego o uregulowanie prawa do poboru szutru z rzek publicznych. Wnioskodawca p. Starowiejski ma głos. **Aleg. 60.**

P. Starowiejski. Pozwoliłem sobie przeczytać wniosek następującej treści (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Rządem starał się o uregulowanie we właściwej drodze prawa do poboru szutru z rzek publicznych i aby w tej mierze na najbliższej sesji sejmowej sprawę zdał.“

Powody, które mnie skłoniły do tego wniosku, są następujące:

Ustawa wodna uznała niemal wszystkie rzeki za dobro publiczne, albowiem według §. 3, teje ustawy każda woda jest dobrem publicznem, co do której nie może ktoś udowodnić, że posiada do niej specjalny tytuł prawny. Tem postanowieniem ograniczyła ustawa wodna znacznie prawa prywatnej własności, bo dawniej wszystkie rzeki i strumyki i w ogóle wszystkie wody były własnością tych, do których należały grunta, przez które to wody przepływają. Ale w wykonaniu tej ustawy władze administracyjne poszły jeszcze dalej i ograniczyły jeszcze dalej własność prywatną.

Rzecz się ma jak następuje: W §. 15 ustawy wodnej jest postanowienie, iż wody publicznej wolno każdemu używać i wydobywać z niej piasek, szuter i kamień. Ustawa wodna zatem jasno oznacza i określa niewątpliwie, skąd wydobywać można ten szuter, ustawa wodna stanowi wyraźnie, iż go wydobywać można tylko z wody. Atoli w wykonaniu tej ustawy władze administracyjne poszły jeszcze dalej, rozszerzając to pojęcie. Reskrypt Namiestnictwa z 5. Grudnia 1878 tłumaczy to postanowienie w tym kierunku, iż nie tylko z wody, ale i z łożyska rzeki szuter wydobywać można, jak daleko woda przy średnim stanie to łożysko zalewa. Gdy widomy mi znakami nigdzie granica nie jest oznaczona, ak daleko woda zalewa, a nadto jest rzeczą wątpliwą co to jest średni stan wody, przeto w tym względzie władze drogowe każą zabierać szuter i drogi publiczne wszędzie, gdzie ten szuter w poręczach rzeki się znajduje uważając wszystkie szutrowiska za dobro publiczne. Ztąd powstają nieustanne spory i nieporozumienia, między władzami drogowymi a stronami. Przychodzi z tego powodu do procesów, a władze nie wiedząc, do której kompetencji sprawy należą; mianowicie władze sądowe raz przyjmują tego rodzaju procesy, drugi raz odrzucają. Otóż tutaj chodzi o znaczne przestrzenie ziemi nad rzekami położone, gdyż ustawa wodna wszystkie niemal rzeki i strumyki uznała za dobro publiczne.

dy nadto tłumaczenie ustawy wodnej i praktyczne jej zastosowanie nie zgadza się z dosłownym brzmieniem ustawy; gdy tego rodzaju postępowanie narusza prawa prywatnej własności; gdy dolne wybieranie szutru może także wpływać szkodliwie na kierunek rzek i utrudniać

sprawę regulacji, gdy wywołuje uzasadnione zażalenie i gdy jest zadaniem Rządu i władz administracyjnych, ażeby nie było powodu do tego rodzaju nieporozumień pomiędzy władzami a stronami: przeto pozwoliłem sobie postawić wniosek; ażeby ta sprawa co do poboru szutru była uregulowana czy to w drodze ustawodawczej czy administracyjnej i ośmielałem się polecić takowy łaskawym względem Wysokiej Izby, a co do formalnego traktowania, wnoszę, ażeby był odesłany do komisji drogowej (brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do komisji drogowej zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Chamca o wydanie ustawy tyczącej się zakładów pracy. Wnioskodawca p. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Każdego, co po długiej nieobecności przybywa do kraju, uderza w sposób nader bolesny widok ogromnej ilości żebraków i nędzarzy wszelkiego rodzaju, którzy wyzyskują litość przechodniów, okazując wstrętne częstokroć ułomności swego ciała, lub też naruszają spokój domowy, wciskając się do mieszkań prywatnych i napełniając takowe narzekaniem na ciężką swą dolę.

Ktoś, co nie jest obeznanym z istotnym stanem rzeczy mógłby na widok tej nędzy, co mu się w oczy rzuca bezwstydnie, podejrzewać majątniejsze klasy społeczeństwa o oschłość serca. Tak wszakże nie jest. Przeciwnie, indywidualna ofiarność większe może przybiera rozmiary u nas, aniżeli w wielu innych krajach, a każde niemal miasteczko, każda okolica posiada stowarzyszenia dobroczynności, które z zaparciem się siebie, godnem wszelkiego uznania, niosą pomoc nędzy, wszędzie gdzie takowa na wsparcie zasługuje.

Na nieszczęście usiłowania te szlachetne tak pojedynczo, jak też i zbiorowo podzielone, rzadko kiedy uwieńczone bywają pomyślnym skutkiem. Jestto bowiem faktem smutnym, ale stwierdzonym wielokrotnem doświadczeniem, że w miarę jak się w pewnej miejscowości rozwija dobroczynność, wzrasta w niej także i nędza i to w szybszym niż dobroczynność stosunku, bo włóczęgi próżniaki, darmozjady wszelkiego rodzaju spieszą z całego kraju gromadnie tam, gdzie im dają chleb bez pracy.

Otóż zobaczmy, jakie środki zasadnicze przeciw temu rodzajowi złego przedstawia ustawodawstwo nasze. Ustawa o szupaśnictwie z dnia 27. Lipca 1871 stanowi w §. 1., że włóczęgi stający się ciężarem dobroczynności publicznej, ludzie pozbawieni stałego dochodu i godziwego zarobkowania, kobiety złego życia, wreszcie przestępcy wypuszczeni z domów karnych mogą być przymusowo wyprawieni na miejsce przynależności. Gminy przynależności mają obowiązek takim szupaśnikom ułatwić sposób zarobkowania a ewentualnie w myśl §. 1. i 22. ustawy o swojszczyźnie z dnia 3. Grudnia 1863. udzielać im wsparcia pieniężnego. Nie tak to wszakże łatwo jak się na pozór wydać może, udzielić sposobu zarobkowania takiemu człowiekowi, właśnie w gminie jego przynależności, w której go wszyscy znają i wiedzą za co został odszupasowany. Dla przestępców i kobiet złego życia jestto absolutnie niemożliwym, bo któżby taką osobistość wprowadził do swego domu, do grona rodziny albo czeladzi swojej? Dla ludzi którzy bez własnej winy zubożeli, nie jestto rzeczą niemożliwą, ale bądź co bądź bardzo trudną, ponieważ ci ludzie nie wydaliliby się z miejsca przynależności, gdyby w niem znaleźć mogli wystarczający zarobek. Dlatego też w rezultacie dzieje się, że szupaśnicy odstawieni na miejsce przynależności wkrótce za milczącym zezwoleniem samej gminy, do której należą, miejsce to opuszczają i wędrowkę rozpoczynają na nowo.

Przewidując to, ustawa z dnia 10. Maja r. 1873 stanowi w §. 13., jeżeli się nie mylę, że w wyrokach sądowych przeciwko próżniakom, którzy się stali winnymi włóczęgostwa, podpalenia, kradzieży, oszustwa, żebractwa i t. p. może być wypowiedzianą dopuszczalność oddania ich do domu pracy przymusowej lub jeżeli są małoletnimi do domu poprawy. Ponieważ zaś gminie przysłużyła prawo stawiania władzy politycznej wniosków na oddanie do domu pracy przymusowej takich indywiduów, względem których środek ten uznany został za dopuszczalnym wyrokiem sądowym, przeto gmina ma możność na mocy tego postanowienia uwalniać się od takich szupaśników, których zatrudnić nie jest w stanie a którzy się jej groźnymi wydają. Ta możność zagwarantowana jej legalnie, atoli przysługuje jej wszakże faktycznie w takich tylko krajach, gdzie istnieją domy pracy przymusowej.

Takie domy istnieją w całym państwie austriackiem z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi. We Lwowie istnieje zakład takiemu, a mianowicie przy domie karnym męskim jest dwadzieścia miejsc dla korekcyonistów, a przy domie karnym żeńskim 40 do 50 miejsc dla korekcyonistek. W obec tak małej wszakże liczby rozporządzalnych miejsc, sądy nie są w możności wypowiedać w wyrokach dopuszczalność oddania do domu pracy przymusowej w każdym wypadku w którymby to wskazaniem było, lecz muszą się ograniczać na wypadki nadzwyczajne, wyjątkowe.

Gminy nasze zniewolone cierpieć w obrębie swoim i żywić swoimi szczupłymi środkami niebezpiecznych darmożjadów, nietylko nie starają się ich zatrzymać w granicach gminy jak to czynić powinny wedle ustawy, lecz przeciwnie ułatwiają im wszelkimi środkami wydalenie się. Dlatego tego też każdy szupaśnik odstawiony na miejsce przynależności, wkrótce po przybyciu na takowe rozpoczyna nową wędrowkę. Ta zgryza złowrogich turystów jest pepinierą rabusiów, złodziei, podpalaczy, kontrabandzistów i t. p. jest to szumowina społeczeństwa z której wyrastają najrozmaitszego rodzaju zbrodnie.

Koszta na jakie kraj byłby narażonym przez utrzymanie korekcyonistów w domach pracy wynosiłyby wedle obliczenia Wydziału krajowego w przypuszczeniu, że liczba ich wynosiła w całym kraju do 1.400, około 90.000 zł. a po strąceniu wartości prac wykonanych około 45.000 zł. z tej sumy znaczna część została pokryta oszczędnościami w kosztach szupasowania, z których prawdopodobnie trzecia część, a zatem 13 do 15.000 zł. rocznie odpadłoby wskutek tego, że tak nazani rewertenci nie byłiby szupasowani po kilkadziesiąt, lecz zatrzymani w domu pracy przymusowej. Została reszta kosztów w kwocie 32.000. pozostałaby z nadmiarem kompensowaną rekcyą kosztów szpitalnych, których bardzo znaczniejszą część przypadać musi na leczenie chorób zaraiwych roznoszonych po kraju przez włóczęgów na leczenie tychże z chorób powstałych z głód przeziębienia, brudu, słowem z nędzy wielkiego rodzaju. W braku dat statycznych, które obec niepochwytności faktów z trudnością zrać by się dały, nie można cyfry tych oszczędności w kosztach szpitalnych dokładnie określić góry — jeżeli się wszakże zważy, że suma kosztów szpitalnych preliminowaną jest na rok 18. w wysokości 620.000 zł., to nie byłoby zbyśmiałem

przypuszczenie, że koszta utrzymania korekcyjnistów w domach pracy znalazłyby pokrycie z nadmiarem w oszczędnościach na budżecie szpitalnym.

Co do kosztów wybudowania i urządzenia domów pracy jakoteż administracji takowych, to te powinnyby z samej natury rzeczy przypaść skarbowi państwa, który jest w pierwszym rzędzie interesowanym w wejściu w życie takich zakładów z tytułu bezpieczeństwa publicznego. Rząd też w uznaniu doniosłości tego interesu przed 10 laty, bezpośrednio po wejściu w życie ustawy z r. 1873. rozpoczął z Wydziałem krajowym rokowania o założeniu domów pracy przymusowej i oświadczył się z gotowością wybudowania i utrzymywania takowych, jeżeli kraj odda mu do dyspozycji fundusze policyjne wynoszące około 130.000 zł. i podejmie się utrzymania korygentów. Rokowania te przerwały się nie wiem z jakiego powodu, i nie posunęły się dalej od lat ośmiu przeszło.

Zalecając Wysokiej Izbie organizowanie domów pracy miałem na myśli nietylko domy pracy przymusowej, ale i domy pracy dobrowolnej do którychby wstęp znaleźli ludzie, którzy nie dopuścili się żadnego przestępstwa, lecz dla powodów niezależnych od ich woli, lub po prostu z własnej swojej nieporadności zubożeli, nie mogą znaleźć zarobku i szukają go w domu pracy dobrowolnej. Nie podzielam obaw tych, którzy w zakładaniu domów pracy dobrowolnej upatrują niebezpieczny eksperyment na polu polityki socjalnej, sądzę bowiem, że skoro raz uznana została zasada, że gmina wspierać ma z ubożących członków, to lepiej, ażeby udzieliła tego wsparcia w postaci uczciwego zarobku, niż w poniżającej i demoralizującej formie jałmużny. Nie dla płonnych więc obaw zaniechałem rozszerzenia mego wniosku na domy pracy dobrowolnej, lecz dla tego jedynie, żeby akcyi Wydziału krajowego nie nadawać od razu zbyt obszernych rozmiarów i w przekonaniu, że skoro raz wejdą w życie domy przymusowej pracy będzie to już wielkim postępem, i że w dalszym rozwoju tej instytucji muszą wejść w życie także domy pracy dobrowolnej.

Wniosek, który mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedłożyć, nie zawiera żadnej dyrektywy co do organizacji tych zakładów ani co do udziału funduszu krajowego i skarbu państwa w kosztach odnośnych, rozumiałem bowiem, że w obec rokowań, które zostały nawiązane byłoby rzeczą nie-

właściwą, a nawet szkodliwą krępować Wydział krajowy, w jakim bądź kierunku. Chodziło mi o to jedynie, żeby przyspieszyć tempo tych rokowań, bo czas już i wielki czas zapobiedz złemu wprzód nim dorośnie do rozmiarów klęski społecznej.

Co do formalnego traktowania mego wniosku, wnoszę, aby go odesłano do komisji administracyjnej, (brawa i oklaski).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Jędrzejowicza Edwarda o założenie gorzelnii gospodarskiej w Dublanach. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Edward Jędrzejowicz. Wniosek ten już przeszłego roku stawiany przez szanownego posła p. Starowiejskiego, ośmielam się w odmiennej nieco formie wnieść znowu na obecnej sesyi, bo jakkolwiek pozornie drobny, uważam go za znacznej doniosłości dla ekonomicznych stosunków naszego kraju. Jeżeli słusznem jest, ażebyśmy przemysł i handel popierali we wszystkich kierunkach, to przeważnie stosunków rolniczych nie należy spuszczać z oka. Prowadzenie rolnictwa jest podstawą bogactwa każdego kraju.

Gdzie rolnictwo chroma, tam ani przemysł ani handel rozwinąć się nie może. Mamy tego najlepsze dowody w latach nieurodzaju. Nie tylko u nas, ale i w całej Europie, nawet w całym świecie, pojawia się stagnacya we wszystkich kierunkach przemysłowych. Główną podporą rolnictwa jest przemysł gorzelniany, który nie jest tyle przemysłem samem dla siebie, ile dźwignią kultury szczególnie w okolicach upośledzonych co do gątku ziemi. Jest także dźwignią, a w obecnych warunkach przy zamknięciu granicy należy na to baczną zwrócić uwagę, jest dźwignią chowu bydła, mianowicie u włościan, od których kupowane bydło zapełnia przeważnie stajnie opasowe.

Że przemysł gorzelniany znajduje się w stanie dość opłakanym u nas, tego mówić nie potrzebuje. Przypisuję to temu, że brak mu wszelkich naukowych podstaw. Dlatego też nie jesteśmy w stanie ani co do produkcji spirytusu ani co do opasu bydła konkurować z zagranicą. Dowodem tego są wszystkie wystawy zagraniczne, gdzie nasze okazy zawsze pośledniejsze miejsce zajmować muszą.

Dotychczasowy kurs gorzelniany nie wydał mi się dostatecznym do zaradzenia temu złemu, bo jako ściśle teoretyczny, nie był on w stanie nauczyć gorzelnika używania najprostszyc narzędzi i maszyn gorzelnianych, a o opasie nawet mowy tam być nie może. Sądziłem, że najłatwiejszym sposobem zaradzenia temu złemu byłoby urządzenie gospodarskiej gorzelnii przy folwarku w Dublanach, któraby razem z nauką przy szkole połączoną była.

Czynię ten wniosek dość śmiało dlatego, że nie zamierzam obciążać funduszu krajowego. Myślę, że folwark Dublański jest w stanie i powinien kosztować te opędzić z własnych dochodów i z pożyczki na majątek zaciągniętej, a potem z dochodów zwiększonych amortyzacye i procenta pokryć.

Mam nareszcie przekonanie, że rząd świadom znaczenia tego przemysłu dla siły podatkowej kraju przyczyni się znacznie większym funduszem do rozszerzenia szkoły. Ostatecznie nie polecam Wydziałowi krajowemu żadnej innej czynności jak tylko zbadanie wszystkich stosunków pod tym względem. Jaki będzie wynik badania, to o tem Wydział krajowy zda sprawę na najbliższej sesji.

Co do formalnego traktowania upraszam o odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania sprawy (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się z tem zgadzają, by wniosek p. Jędrzejowicza Edwarda odesłany był do komisji gospodarstwa krajowego, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: „Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej, powiatowej ordynacji wyborczej i ustawy o obszarach dworskich“. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Wedle ustaw obecnie obowiązujących każdy właściciel obszaru dworskiego poniżej 100 zł. opodatkowanego, chociaż by ten obszar był najmniejszy, ma głos wirylny w kuryi gmin wiejskich przy wyborach sejmowych i powiatowych a posiadłość ta stanowi osobny obszar dworski z związku gminy wyłączony i ciężarami na rzecz gminy nieobciążony.

Prawo to co się tyczy ordynacji wyborczej sejmowej i powiatowej, jest bardzo ważne i doniosłe, gdyż z kuryi gmin wiejskich, do której to kuryi przy wyborach sejmowych także i miasteczka należą. Każda gmina na 500 mieszkańców wybiera jednego tylko wyborcę a obok niego głosuje jako wyborca posiadacz takich chociażby bardzo małych drobiazgowych, że tak powiem mikroskopijnych niemal własności tabularnych. Postanowienie takie na korzyść posiadaczy tabularnych jest wyjątkowe w naszej ordynacji sejmowej i nie spotykamy go\* w żadnej innej ordynacji sejmowej krajów austriackich z wyjątkiem jednej tylko Bukowiny.

Różnią się ordynacye wyborcze co do kwoty podatkowej dającej głos w kuryi większej posiadłości, tak że wynosi ona w Czechach i Morawii 250 zł., w Dolnej Austrii 200, w krajach alpejskich i karpaccich 100 a w Tyrolu schodzi na 50 zł.

Takich postanowień jednak, aby posiadacz tabularny majątku poniżej tego minimum podatku, które go przypuszcza do kuryi większych posiadłości miał głos wirylny w kuryi gmin wiejskich nie ma nigdzie tylko w jednej ustawie galicyjskiej i bukowińskiej. Zdaje się, że prawodawca chciał w ten sposób wynagrodzić poniekąd upośledzenie kuryi większej posiadłości jakiego doznała przy utworzeniu reprezentacji sejmowej. Gdy bowiem w Czechach, Morawii i u Szląsku i w tych krajach rolniczych nam najwięcej zbliżonych, głosy reprezentantów większych posiadłości i reprezentantów gmin wiejskich niemal równoważą się w Sejmie tak, że w Czechach na 70 głosów wielkich posiadłości jest tylko 79 głosów gmin; w Morawii na 30 głosów wielkich posiadaczy, jest 31 reprezentantów gmin wiejskich, a na Szląsku na 9 reprezentantów wielkich posiadaczy jest również 9 reprezentantów gmin wiejskich, to u nas rzecz ma się przeciwnie, gdyż reprezentanci wielkich posiadłości łącznie z reprezentantami miast i Izb handlowych razem wzięci, mają jeszcze mniej głosów, niż sami reprezentanci gmin wiejskich.

Zdaje się, że prawodawca chciał to upośledzenie wynagrodzić i dał dlatego w naszym kraju posiadaczom tabularnym niżej 100 zł. opłacającym, głos wirylny w kuryi gmin. Prawo to z roku 1861. było zupełnie usprawiedliwione i stanowiło śmiało rzecz można, dodatnią stronę naszej ordynacji wyborczej. Przypomną sobie Pa-



nowie, jak w pierwszej chwili zaprowadzenia konstytucyi skwapliwie liczono te głosy wirylne, wiedząc że one należą do właścicieli umiejących należycie ocenić prawa i obowiązki obywatelskie. Dzisiaj jednak wskutek zaprowadzenia podzielnosci gruntów, prawo to w wielu okręgach doprowadziło do ujemnych rezultatów. Jest bowiem to prawo przywiązane do posiadania pewnego obszaru dawniej dominikalnego bez ograniczenia do jakiegokolwiek bądź wartości lub do kwoty podatkowej, tak, że wystarcza posiadać parę set sążni, opłacać kilkadziesiąt centów podatku, a jest się już w posiadaniu cennego prawa głosu wirylnego i można zaważyć na szali wyborów tak, że się równoważy głos reprezentanta całej gminy.

Dawniej w czesie zaprowadzenia ordynacyi wyborczej było to niemożliwe, gdyż podział tabularnej własności był niedozwolony. Odkąd jednak ustawą krajową zniesiony został zakaz dzielenia gruntów, zaczęła się parcelacja bądź częściowa bądź całkowita. Przepomniano o tem przy układaniu ustawy krajowej o księgach hipotecznych z roku 1874 i nie zaprowadzono ograniczenia co do dzielenia ciał tabularnych jak w Czechach, gdzie potrzeba do utworzenia nowego osobnego korpusu w tabuli krajowej wyraźnego zezwolenia Wydziału krajowego i Namiestnictwa, inaczej taka częśćka wydzielona z obszaru dominikalnego przechodzi do zwykłych ksiąg hipotecznych.

Wszędzie więc gdzie majątek tabularny uległ parcelacyi, powstała tak wielka liczba tabularnych posiadaczy, posiadających bardzo drobne części, złożona zwykle z mieszkańców sąsiednich gmin, że oni stanowią decydujący prawie czynnik przy wyborach. Kilka takich przykładów Panom przytoczę.

W powiecie złoczowskim, wskutek parcelacyi Łahodowa, jest 47 głosów wirylnych. W powiecie brodzkim w skutek parcelacyi Niestaniec jest wirylistów 55. W powiecie rohatyńskim przez parcelacyą Lipicy górnej, jest 74 głosów wirylnych. W okręgu Sanok-Rymanów-Bukowsko, wskutek parcelacyi Beska i Milczy, jest 72. a w sąsiednim okręgu brzozowskim, przez parcelacyą Iskrzyni, jest 76 głosów wirylnych. Na zachodzie jeszcze dalej ta rzecz poszła.

Widzimy w powiecie sandeckim głównie przez parcelacyą jednej wsi Chomranice 100 wirylistów; w okręgu wyborczym Jasło-Frysztak-

Brzostek przez parcelacyą majątku Glinniczek, 112; w okręgu Dukla-Krosno-Zmigród, przez parcelacyą Wrocanki 107; w okręgu Wieliczka-Podgórze-Dobrzyce przez parcelacyą 3 majątków, 130 włościan, posiadających głosy wirylne (Głosy: Słuchajcie!) w powiecie bocheńskim, przez jedną parcelacyą Niewiarowa, utworzono 90 takich wirylistów. Innych szczegółów nie przytaczam; będę miał zapewne sposobność przedłożyć je komisji prawniczej. Są one zresztą do widzenia w wykazach urzędowych wyborców, ogłaszanych przez Namiestnictwo.

Na tem jednak nie koniec. W niedługim czasie przybędzie do tych licznych już głosów wirylnych ogromny jeszcze zastęp uprawnionych do głosów wirylnych, a to z tego powodu, że włościanie nabywający majątek tabularny nie od razu tworzą tabularne korpusa, lecz zostają jako współposiadacze zainstabulowani w jednej pozycyi.

W krótkim jednak czasie przyjdą do przekonania, że tak współwłasność jest ze wszechmiar niedogodna i muszą przystąpić do utworzenia osobnych korpusów. I tak w powiecie Nowotarskim w 2. wsiach Maniowej i Obidowej, na obszarze dworskim jest 326 takich posiadaczy. W nowym Sączu sama posiadłość Ptaszkowa, niewielka posiadłość bo opłaca niżej 100 zł. podatku i figuruje dziś w spisie uprawnionych w kuryi gmin wiejskich ma 179 współwłaścicieli z czasem zatem powstanie 179 korpusów tabularnych w tej jednej wsi! Tu muszę znowu pominąć inne przykłady, aby nie przedłużać mego przemówienia. Co się tyczy skutków takich podziałów pod względem administracyjnym są one także bardzo rażące. Ustawa o obszarach dworskich orzeka, że każda posiadłość niedys dominikalna zostaje i nadal wyłączona z związku gminnego, ale nie przewidziano, co ma się stać kiedy obszar taki zostanie podzielony na kilka lub kilkanaście części. Przewidzieć tego nie można było, gdyż w ów czas taki podział nie był dozwolony. Wprawdzie §. 8. orzeka, że współposiadacze mają jednego przełożonego zamianować, ale to się może stać tylko wtedy, gdy osobnych ciał tabularnych nie mają. Tam bowiem gdzie ciała tabularne osobne istnieją, nie ma współposiadaczy, tylko każdy właściciel jest wyłącznym posiadaczem swej części. W takich więc wypadkach, gdzie każdą osobną częśćką tabularną trzeba uważać jako samoistny obszar nie ma współ-

nego przełożonego obszaru dworskiego i na takim poparcelowanym obszarze musi panować anarchia. Pozostawienie takiego rozdzielonego korpusu dominikalnego poza związek gminy, jest tembardziej rażące, że właścicielami onego, są przeważnie włościanie z tej samej lub tuż obok przyległej wsi, którzy jako posiadacze rustykalnych gruntów, są członkami gminy, a jako posiadacze takich części dworskich nie są jej członkami i nie podlegają żadnym dodatkom i obowiązkom na rzecz gminy.

Takie same nienaturalne ukształtowanie stosunków wynika, jeżeli pojedynczy włościanin nabywa od dworu parę morgów, lub gdy arendarz nabywa propinację i kilkaset sążni kwadratowych gruntu; pozostają oni właścicielami osobnego obszaru dworskiego i nie podlegającymi jurysdykcji gminy. Mniemam więc, że byłoby stosownem takie drobne części do związku gminy wcielić, a małą kwotę podatkową opłacającym posiadaczom głosu wirylnego w kuryi gmin nie dawać. W dalszej konsekwencji wynikłoby ztąd, że takie posiadłości nie figurowałyby w księgach tabuli krajowej, lecz byłyby przeniesione jak w Czechach do zwykłych ksiąg gruntowych. Że taka zmiana jest potrzebna, wynika z licznych przykładów przytoczonych i jeszcze liczniejszych, których nie przytoczyłem, aby zbytecznie nie przedłużać tego przemówienia. Jest także wskazana taka zmiana z tego powodu, że nie ulega wątpliwości, iż parcelacyi takich coraz więcej będzie się okazywać.

Już teraz w niektórych powiatach Galicyi zachodniej, gdzie lud pracą i uczciwością doszedł do pewnego przynajmniej względnego dobrobytu objawia się u włościan gorączkowa prawie chęć zakupna ziemi, nieraz nawet z ich szkodą. Taki włościanin przepłaca nieraz grunt, który mu się trafi do kupna. Pomimo to jednak, jeżeli na zakupno nie zaciąga długu lichwiarskiego, tylko oszczędności swoich używa, robi dobry interes, gdyż z powiększeniem posiadłości powiększa się pracowitość jego i jego rodziny, i to jest dlań najlepsza fruktyfikacja zaoszczędzonego kapitału. Z drugiej strony wielu właścicieli większych posiadłości, które są przeciążone długami, może znaleźć w parcelacyi dogodną drogę do uregulowania swoich interesów. Dlatego też nie można wątpić, że wypadki parcelacyi będą się coraz częściej mnożyć, a tem samem potrzeba szybkiego unormowania stosunków powyżej określo-

nych, tem naglej występować będzie, — jeżeliby już teraz uregulowane nie zostały. Z tych powodów ośmieliłem się wnioskiem moim poddać rozważeniu Wys. Izby. Mniemam, że dokładne oznaczenie minimum ma nadawać prawo do głosu wirylnego; jaki obszar dworski może stanowić samoistną całość, nie może być doraźnie zdecydowane. Potrzeba do tego zbadania dat statystycznych, i dla tego nie proszę o nic innego, jak tylko o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu tej kwestyi na najbliższej sesji sejmowej do ostatecznej decyzji ją przedłożył. Co do formalnego traktowania upraszam o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej. (brawo).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie wniosek odesłania tej sprawy do komisji prawniczej. Kto za tem, raczy rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji edukacyjnej o petycji prof. Dr. Mikulicza o ustanowienie stypendyów dla kandydatów szkoły chirurgiczno-operacyjnej. Sprawozdawca p. Majer ma głos.

Aleg. 64.

Sprawozdawca p. Majer. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 64.)

P. Fruchtmann. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Proszę p. Sprawozdawcę odczytać tylko wniosek.

Sprawozdawca p. Majer (czyta):

1. Celem umożliwienia studyów w szkole operacyjnej w Uniwersytecie krakowskim otworzyć się mającej, przeznaczona jest stypendyum w ilości 500 zł. rocznie, z którego kandydat do tego ukwalifikowany korzystać może przez 2 lata;

2. Stypendyum to przyznawać będzie Wydział lekarski Uniwersytetu krakowskiego.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zamykam rozprawę ogólną i przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Majer (czyta):

„Celem umożliwienia studyów w szkole operacyjnej w Uniwersytecie krakowskim otworzyć się mającej, przeznaczona jest stypendyum w kwocie 500 zł. rocznie, z którego kandydat do tego ukwalifikowany korzystać może przez dwa lata“.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z art. I. aby zechcieli ręce podnieść (większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Majer (czyta): 2) Stypendyum to przyznawać będzie Wydział lekarski Uniwersytetu krakowskiego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych Panów którzy się zgadzają z art. II., aby zechcieli ręce podnieść (większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego (czyta): Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia opłaty od psów w gminie miasta Biała. Sprawozdawca poseł Smolka ma głós.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Spawozdanie

Wydziału krajowego o petycyi miasta powiatowego Białej co do zaprowadzenia opłaty od psów w tej gminie.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w mieście powiatowem Białej uchwaliła pobierać opłatę od psów w tej gminie utrzymywanych po 1 zł. w. a. od psa utrzymanego na łańcuchu, a po 2 zł. w. a. od każdego innego psa.

Do powzięcia tej uchwały skłoniły Radę miejską nie tylko względy finansowe i potrzeba pokrycia niedoboru, ale także względy policyjne, wywołane wielką ilością psów w gminie utrzymywanych i naprzykuszających się publiczności.

Powyższa uchwała Rady gminnej została w wykonaniu przepisów §. 86. ustawy gminnej w gminie ogłoszona, a nie wniesiono żadnych uwag z tego powodu.

Reprezentacya gminna prosi o ustawodawcze zezwolenie na pobór tej opłaty.

Reprezentacya powiatowa popiera powyższą prośbę.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, nadająca gminie miasta powiatowego Białej prawo pobierania opłaty od psów utrzymywanych w obrębie tej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

§. 1.

Od każdego psa utrzymywanego w obrębie miasta Białej i przedmieść jego ustanawia się opłatę roczną, a to:

1. po jednym zł. w. a. od każdego psa na łańcuchu utrzymanego,
2. zaś 2 zł. w. a. od każdego innego psa.

§. 2.

Tę opłatę uiszczać należy całorocznie z góry od dnia 15. Stycznia każdego roku.

§. 3.

Wolne są od opłaty:

- a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć, — tudzież
- b) psy należące do osób nie miejscowych, to jest do osób, które mają swe stałe zamieszkanie po za obrębem Białej, a przytem dłużej nad dni czternaście w Białej się nie zatrzymują.

§. 4.

Spis psów odbywa się corocznie.

Tak posiadacze domów, jak i posiadacze psów są obowiązani do zgłaszania psów.

W tym celu zgłosi się do Zwierzchności gminnej każdy posiadacz domu lub jego zarządca o kartę zgłoszenia.

Te karty po wypełnieniu przez posiadaczy psów winne być w terminie dni ośmiu Zwierzchności gminnej zwrócone, a to pod grzywną 1 do 2 zł. w. a.

Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, skutecznymi to za niego posiadacz lub zarządca domu, i uczyni o tem wzmiankę w rubryce uwag.

Posiadacz psa wzbraniający się wypełnić kartę, ulegnie karze 1 do 2. zł. w. a.

§. 5.

W karcie zgłoszenia co do psów, które podlegają opłacie 1 zł. w. a., należy wykazać przyczynę, dla której pies podlega niższej opłacie.

§. 6.

Każdy posiadacz psa obowiązany jest do dnia 15. Stycznia uiszczyć całoroczną należność, na którą otrzyma pokwitowanie wraz ze znacznikiem wyrażającym rok i liczbę spisu psów.

Dla psów należących do osób, które w Białej chwilowo przebywają, wydane będą za opłatą 15 ct. w. a. znaczki odmiennego kształtu.

## §. 7.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dziesięć, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni ośm ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone.

Również i psy, które po upływie peryodycznego terminu zgłoszenia nabyte zostaną, lub po upływie tego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winne być najdalej w ciągu ośmiu dni ustnie lub pisemnie na nowo zgłaszane i opłata za nich za bieżący rok złożoną, o ile już przedtem uiszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu roku padł, zaginął, lub sprzedany został, lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty w następnym roku, winien w terminie czternastu dni przed rozpoczęciem nowego roku donieść o ubytku psa, dla uwidocznienia w spisie.

Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczenia rocznej opłaty.

## §. 8.

Uiszczone opłaty zwracaniem nie będą.

## §. 9.

Kto psa przed opłatą ukrywa, lub cudzego znaczka używa, ulegnie karze wysokości podwójnej opłaty.

## §. 10.

Znaczek winien być umocowany na obroży psa.

Psy nieopatrzone znaczkami będą przez oprawcę chwywane, a po upływie trzech dni zgładzone, jeżeli się posiadacz nie zgłosi.

Schwytane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającym się posiadaczom tylko po uiszczeniu opłaty lub karze w §. 9. przepisanej, i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 zł. w. a.

Psy, które służą do strzeżenia nie trzymane na uwięzi, będą jako wałęsające się chwywane; posiadacze zaś żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni wykazać się otrzymanym znaczkami, a nadto ulegną karze 1 zł. w. a.

## §. 11.

W razie zgubienia znaczka, można za opłatą 20 ct. w. a., otrzymać nowy, przedtem atoli udowodnić należy, że opłata została uiszczoną.

## §. 12.

Kary z mocy postanowień §. 4., 9. i 10. orzeka Zwierzchność gminna.

Od takich orzeczeń odwołać się można do dni czternastu do policyjnej władzy powiatowej. Te kary wpływają do kasy gminnej.

## §. 13.

Sposób pobierania tej opłaty, kontrolowania jej, tudzież środki zaradzenia nadużyciom, określi regulamin wydać się mający przez właściwy organ Reprezentacyi gminnej miasta Białej.

## §. 14.

Niniejsza ustawa ma moc obowiązującą z początkiem najbliższego nowego roku po jej ogłoszeniu.

## §. 15.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ponieważ w dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabierał, ani też zapowiedział zmian do pojedynczych paragrafów, przeto wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła tę ustawę en bloc.

JW. Marszałek. Jest wniosek, aby przyjmując ustawę dopiero co odczytaną w całości. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje całą ustawę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa w drugim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. JE. Smolka. Ponieważ do ustawy tej w drugim czytaniu żadne zmiany wprowadzone nie zostały, przeto wnoszę, Wysoka Izba zechce przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Ponieważ się nikt temu wnioskowi nie sprzeciwił, przeto uważam go za przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej co do przyjęcia na fundusz krajowy poręczenia za kwotę 34.000 zł. udzieloną z funduszu Państwa tytułem

zaliczki bezprocentowej dla ludności Galicyi potrzebującej pomocy.

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta całe sprawozdanie z alegatu 65. z wnioskiem komisji).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem opiewającym jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm krajowy zatwierdza poręczenie przyjęte przez Wydział krajowy na fundusz krajowy za sumę 34.000 zł. w. a. przyznaną w myśl ustawy z dnia 25. Marca 1883 r. (Dz. u. p. Nr. 42) na wsparcie a względnie na bezprocentowe zaliczki dla ludności Galicyi potrzebującej pomocy, — by zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie przeniesienia miejscowości Bienkówka z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Myślenicach do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Makowie i Starostwa Myślenickiego.

Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta): Sprawozdanie z aleg. 66. z wnioskiem.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Wniosek komisji brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp projektu terytorjalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych — zatwierdzony uchwałą sejmową z dnia 29. Maja 1875, mocą którego orzeczono, że gminę Bienkówkę wydzielić należy z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Makowie, a przydzielić do c. k. Sądu powiatowego w Myślenicach, — zmienia się w tym kierunku:

że gmina Bienkówka, należąca do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwo w Myślenicach, przeniesioną być winna do c. k. Sądu powiatowego w Makowie z pozostawieniem w okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Myślenicach. Tych panów, którzy się z tem zgadzają upraszam, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do dziewiątego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie o petycyach, które nie obciążają budżetu, a mianowicie:

a) Petycja gminy Sapowej i Józefa Ochockiego o wyłączenie gminy Sapowej z okręgu Starostwa Podhajeckiego i wcielenie do Starostwa w Buczaczu. Sprawozdawca poseł Żarski ma głos:

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Sapowej i Józefa Ochockiego właściciela dóbr Sapowej o wyłączenie tej gminy z okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Podhajcach a przydzielenie do okręgu c. k. Starostwa powiatowego w Buczaczu.

Wysoki Sejmie!

W wykonaniu §. 10. ustawy z dnia 19. Maja 1868 L. 44. dz. u. p. została gmina Sapowa z miejscowością Polesinkami z dniem 1. Sierpnia 1878 oddzieloną od okręgu c. k. Starostwa w Buczaczu a przyłączoną do okręgu c. k. Starostwa w Podhajcach.

Gmina Sapowa należała i należy dotąd do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku stanowiącego część okręgu c. k. Starostwa w Podhajcach.

Niezadowolona z tej zmiany wniosła gmina Sapowa a z nią i właściciel dóbr Sapowej, Józef Ochocki dnia 1. Czerwca 1880 L. 23.784 do Wydziału krajowego prośbę o wyłączenie jej z okręgu c. k. Starostwa w Podhajcach c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku o przyłączenie jej do c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Buczaczu, gdy jednak Wydział krajowy już przedtem na radzie dnia 14. Maja 1880 do L. 37. postanowił przeprowadzenie dalszych kroków wynikających z poprzedniego przydzielenia tej gminy do c. k. Starostwa powiatowego w Podhajcach, przeto prośbę tę złożono do aktów.

Ostatecznie zaś wnieśli gmina Sapowa i Józef Ochocki pod niem 21. Września 1883 L. 195 do Wysokiego Sejmu petycję o rezolucję, że gminę Sapowa z okręgu c. k. Starostwa w Podhajcach wydzielić a do okręgu c. k. Starostwa w Buczaczu przydzielić należy, motywując swe żądanie tem, że z Sapowy do Podhajec jest dalej jak do Buczacza, że od Podhajec oddziela tę gminę rzeka Strypa, że do Podhajec mieszkańcy

Sapowy dostać się nie mogą tylko drogą prywatną czasem trudną do przebycia, do Buczacza zaś gościńcem, że tak wieś Sapowa jak i dobra Wielopole i Mateuszówka (należące do Starostwa Buczackiego) są własnością jednego i tego samego właściciela, że te wszystkie gminy zostają ze sobą w ścisłej łączności, mieszkańcy jednej gminy mają grunta w drugiej, mieszkańcy tych gmin podlegają więc właściwie dwom Starostwom.

Zważywszy jednak, że twierdzenie jakoby z Sapowej do Podhajec było dalej jak do Buczacza jest mylnem, ponieważ odległość do Podhajec wynosi około 20 a do Buczacza 22 kilometrów i te tylko dla samej gminy Sapowej, miejscowość bowiem Polesinki, część składową tej gminy stanowiąca jeszcze więcej od Buczacza jest odległą, że tylko miejscowość Sapowa oddzieloną jest od Podhajec rzeką Strypą, a miejscowość Polesinki, położoną po prawej stronie tej rzeki, właśnie od Buczacza tą rzeką Strypą jest oddzieloną, ta więc przeszkoda komunikacyjna istnieje raz dla jednej a raz dla drugiej części tej gminy, że usprawiedliwić się nawet nie da powód w petycji przytoczony, że gminę Sapową należącą do tego samego właściciela co gminy Wielopole i Mateuszówka dlatego do Starostwa Buczackiego przenieść należało, że te wymienione gminy do jednego i tego samego właściciela należą, uwzględnienie bowiem tego powodu musiałyby doprowadzić do najdziwaczniejszych konsekwencji;

że wreszcie ta gmina należy do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku od którego o  $3\frac{1}{2}$  kilometra jest odległą, a przydzielenie jej do okręgu c. k. Starostwa w Buczaczu musiałyby spowodować też przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Buczaczu, jako w tym okręgu politycznym najbliższego, Buczacza zaś od Sapowej jest odległy o 22 kilometrów o przeniesieniu więc takim do Sądu Buczackiego ani mowy być nie może, bez tego zaś przedzielenie tej gminy do c. k. Starostwa powiatowego w Buczaczu sprzeciwiałyby się §. 10. ustawy z dnia 19. Maja 1868 L. 44. dz. pp. jest więc niewykonalnym.

Wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycją gminy Sapowej i Józefa Ochockiego właściciela dóbr Sapowej o wydzielenie tej gminy z okręgu c. k. Starostwa w Podhajcach

a przydzielenie do okręgu c. k. Starostwa w Buczaczu przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść, (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam p. Henzla o sprawozdanie ze skrutynium uzupełniającego wyboru do komisji konkurencyjnej, przedsięwziętego na poprzednim posiedzeniu.

P. Henzel (z trybuny): Głosujących było 103. Absolutna większość 52 głosów. P. Jędrzejowicz Adam otrzymał głosów 97, reszta głosów rozstrzelona.

JW. Marszałek. JE. Minister Ziemiałkowski wnosi następującą prośbę: Względami mego urzędu powodowany, upraszam o udzielenie mi urlopu do końca sesyi.

Ponieważ nie przysłuży mi prawo udzielenia tak długiego urlopu, przeto podam tę prośbę pod głosowanie Wysokiej Izby. Kto jest za udzieleniem urlopu JE. Ministrowi Ziemiałkowskiemu do końca sesyi sejmowej, zechce rękę podnieść, (większość). Urlop jest udzielony.

Złożony został wniosek do łaski marszałkowskiej; proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Rezolucya.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 7. Lipca 1882. I. 40.236, wystosowanym do kasy oszczędności powiatowej w Myślenicach, postanowiło, że kasa ta wstrzymać się ma z rozpoczęciem czynności statutem określonych do czasu, w którym jej Wydział powoźmie uchwałę postanawiającą stopę procentów od wkładek i od lokacyi kapitału wkładowego w granicach nznaczonych tym reskryptem t. j. od wkładek dawać procentu 4, a najwięcej  $4\frac{1}{2}$ , a pobierać od pożyczek hipotecznych 5 procentu, a najwięcej  $5\frac{1}{2}$  od innych zaś lokacyj  $6\%$ .

Podobne rozporządzenie od Namiestnictwa, nieco odmiennem brzmieniem, otrzymały kasy oszczędności powiatowe w Wadowicach i w Krakowie, ta ostatnia z zagrożeniem zwinięcia jej w razie niezastosowania się do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa.

Z prawa odwołania się do Ministerstwa zrobiły kasy oszczędności użytek w przepisanych terminach, jednak bez skutku.

Sądziłoby więc należało, że sprawa ta już ostatecznie załatwioną została, nie może to jednak wstrzymać podpisanych od przedstawienia Namiestnictwu z uwagi na cel, jaki mają kasy oszczędności szkodliwości i niebezpieczeństwa podobnych rozporządzeń.

Reskrypt Wys. c. k. Namiestnictwa powołuje się na tak zwany regulatyw z r. 1844., według którego „stopa procentu od wkładek powinna być ustanowioną niżej przeciętnej stopy w kraju a przy ustanawianiu prowizji od pożyczek należy mieć wzgląd na jak najwięcej produkcyjną lokację funduszy kasy oszczędności pochodzących od wkładek“.

Ależ tu nasuwa się wątpliwość, o ile zasadę tę należy i można stosować do kas oszczędności po małych miastach i miasteczkach powstający ze względu zwłaszcza na cel i działanie tychże.

Wiadomo, że najgłówniejszem i najpożyteczniejszem tych kas działaniem jest wydobywać włościan z lichwy, i z tego powodu udzielanie pożyczek włościanom nawet na wyższy procent jak 5½ lub 6 jest dla nich nie tylko ratunkiem ale i dobrodziejstwem. Czy w takim stanie rzeczy można ściśle stosować do tych kas wyrażenie regulatywu o zwykłej stopie procentowej w kraju (landestüblicher Zinsfuß). Ta sama uwaga odnosi się do procentu od wkładek. Jeżeli wysokie c. k. Namiestnictwo powołuje się na stopę procentową Instytucyj i Banków po wielkich miastach, może mieć słuszność, ale ta stopa procentowa tam praktykowana żadnego prawie nie ma wpływu w małych i oddalonych od głównych targów pieniężnych okolicach, gdzie chodzi o nagromadzenie wkładek nawet za wyższym procentem, ażeby ogromnej lichwie tamę położyć.

Również należy uznać, że różnica przez Namiestnictwo ustanowiona między pobieranym a udzielanym procentem jest za małą, aby jakie takie choćby najskromniejsze koszta administracyjne pokryć mogła, nie mówiąc już nic o uzbieraniu funduszu rezerwowego, mianowicie w kasach początkujących i drobne dopiero mających fundusze. Zważyć jeszcze należy, że te różne ograniczenia procentowe nałożone są przez Wysokie Namiestnictwo w obec istniejących Towa-

rzystw zaliczkowych, które w wielu okolicznościach pożytecznie i skutecznie działają, mając jako instytucje prywatne swobodę zniżania i podwyższania stopy procentowej według ich potrzeby i według danych okoliczności.

Wspomnieliśmy wyżej, że reskrypta Namiestnictwa są szkodliwe i niebezpieczne. Szkodliwość ich leży w tem, że przeszkadzają gromadzeniu koniecznych potrzebnych funduszy dla swoich celów, niebezpieczeństwo zaś leży w tem, że w razie nagłego podwyższenia stopy procentowej wszystkie wkładki natychmiast odebraneby były, kasa oszczędności do likwidacji zmuszona musiałaby także dłużników swoich do wypłaty zagnać i stan rzeczy byłby gorszy, niż przed założeniem kasy oszczędności. Uwaga ta tem ważniejsza, że jeżeli kasy oszczędności mają skutecznie działać, powinny udzielać pożyczek na czas dłuższy, co im się uniemożliwia, jeżeli nie mogą podnosić procentu od wkładek, aby tych z powodu niskiego a stałego procentu w krótkim terminie nie odebrano.

Jako dowód tego, co powyżej mówimy, niech służy to, co ludzie dobrej woli w powiecie Krakowskim zrobili dla ulepszenia stosunków kredytowych włościańskich. Założono najpierw Towarzystwo zaliczkowe, które małymi funduszami niejedną wszakże oddawało usługę, widząc jednak różne korzyści wynikające z natury kas oszczędności, zamieniono Towarzystwo zaliczkowe na kasę oszczędności powiatową. Na pierwszym atoli kroku, gdy kasa ta jak mówi reskrypt Namiestnictwa, dostała się pod opiekę Wysokiego Rządu, spotkała się z ograniczeniem tak co do pobieranych jako i udzielanych procentów, z zawieszeniem czynności i z zagrożeniem zwinienia instytucji. W końcu wyrażamy przekonanie, że zakładanie kas oszczędności powiatowych w obec istniejących stosunków i dalszych finansowych projektów jest ważnym obowiązkiem chwili, co przy ograniczeniu środków działania w wielu okolicach staje się niemożliwym.

Zważywszy wszystkie powyższe wywody,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z r. 1844 uwzględniwszy wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego.

Wnioskodawca  
Henryk Wodzicki.

Badeni, T. Rozwadowski, J. Mochnacki, Ludwik Wodzicki, Polanowski, Starowiejski, Podlewski, Szczęsny Koziębrodzki, K. Scipio, Władysław Wolański, Władysław Loziński, Józef Wernicki, K. Bobczyński, Jan Stadnicki, Stanisław Tarnowski, Stanisław Jędrzejowicz, Zoll, Edward Jędrzejowicz.

JW. Marszałek Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię więc z nim według przepisów regulaminu.

Ponieważ wiele komisyj jest czynnych, i obecnie nawet jedna pracuje, potrzeba zostawić im czasu do załatwienia przydzielonych spraw, zwłaszcza, że jesteśmy już w czwartym tygodniu sesyi, a komisye nie jeszcze nie przygotowały, przeto zamykam dzisiejsze posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 11. rano.

Porządek dzienny następujący (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie we Wtorek dnia 9. Października 1883. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Rektora c. k. szkoły politechnicznej i Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o przyznanie Rektorowi tej szkoły głosu wirylnego w Sejmie krajowym. — Sprawozdawca poseł Zoll.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie umieszczenia bursy dla uczniów Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. — Sprawozdawca poseł Dzie duszycki Wojciech.

3. Sprawozdanie Wydziału kraj. o przyzwolenie gminie miasta Sambora na pobór opłat od trunków spirytusowych i piwa.

4. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzielenie prawa na pobór opłat mytniczych:

1. a) Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczyniżyn;

b) Radzie powiatowej w Jaśle na drogach pow. Warzycko-Lubelskiej i Frysztacko-Brzosteckiej.

2. a) Radzie powiatowej w Nisku od mostu na rzece Tanwi pod Ulanowem;

b) Radzie powiatowej w Stryju od mostu na rzece Opór w Hrebenowie.

3. Radzie powiatowej w Tarnowie na drodze powiatowej Tarnowsko-Zakliczyńskiej.

4. Radzie powiatowej w Chrzanowie na drogach powiatowych Chrzanowsko-Oświęcimskiej, Trzebińsko-Lgockiej z Chrzanowa do Alwerni i z Jaworznia do Wysokiego brzegu.

5. a) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Dorożowie powiatu Samborskiego od mostów na rzece Bystrzycy.

b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Czerchawej powiatu Samborskiego od mostu na rzece Czerchawce.

c) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Nolanach powiatu Sanockiego, od mostu na drodze gminnej;

d) obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni powiatu Mościckiego, od mostów na rzece Wiszni;

e) obszarowi dworskiemu w Glinnej powiatu Brzeżańskiego od mostów na rzece Strypie;

f) obszarowi dworskiemu w Kołodrubach powiatu Rudeńskiego, od mostów na rzece Dniestrze;

g) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku wyżnem powiatu Krośnieńskiego, od mostu na rzece Wisłoka.

6. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie powiatu Stryjskiego, od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

7. a) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach powiatu Kałuskiego, od mostów na rzece Bałochówce;

b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Głuchowie powiatu Sokalskiego, od mostów na rzece Sołokij.

8. o odmówieniu gminie miasta Kołomyi dalszego prawa do poboru myta kopytkowego. — Sprawozdawca p. Badeni.

9. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach, powiatu Bobreckiego, od mostu na rzece Suchodółce;

10. Obszarowi dworskiemu w Birkowcach powiatu Samborskiego, od mostu na rzece Strwiążu. — Sprawozdawca poseł Werzeszyński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40. po południu.